WIELKOPOLANIN

Rok 23. Przedpłata w Poznaniu: Kwartalnie 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięcz. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA Wielkie Garbary nr. 50, I p.

Poznań, piątek 10 lutego 1905. Telefon Ekspedycyi: 1013. Telefon Redakcyi: 1142.

Przedpłata na pocztach: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca EKSPEDYCYA ulica Wodna nr. 15.

Nr. 33.

Z obczyzny.

Landsberg nad Wartą, w lutym.

Mieszka tu od wielu lat dużo polaków, a pół roku temu przybyło wielu włochów i węgrów, jest ich około 300. Węgrzy o kościół nic nie dbają, lecz włosi mają swoje nabożeństwo od 11 do 12 w niedzielę, na które zjeżdża co czwartą niedzielę ksiądz po włosku mówiący. Ksiądz wygłasza kazanie po włosku, a dziewczęta śpiewają pieśni swoim językiem, im tego nikt nie zakaże. —

Jest tu niemiecki »Gesellenverein«, ksiądz włoski ich tam zaraz wprowadził z kapelą, bo tutajszy ksiądz dziekan obchodził swe urodziny. Przyjęto ich bardzo chętnie, chociaż wcale odświętnie nie byli ubrani. Gdyby tam nasi rodacy tak ubrani byli przybyli, zaraz by ich wyrzucono. Lecz włosi przybyli z daleka, więc z nimi przyjaźń, a my tu z bliska lub na miejscu urodzeni, to przyjaźni nie ma. Dziekan tutejszy też się wyraził: »Wenn ich die »polaken« sehe, habe ich genug« (Skoro zobaczę polaków, mam już dosyć.) Mówi, ze mu zaraz za śluby i chrzty nic płacą.

Miał tu przybyć do nas ksiądz polak, więc była wśród nas wielka radość, lecz niemcy się dowiedzieli, że ten ksiądz to »stockpole« (zażarty polak) więc sprawę zepsuli i przybył niemiec. Jest dużo polskich robotników po wsiach i po fabrykach, jest też lekarz i sędzia z polskiemi nazwiskami, ale chcą, aby nie wiedziano, że mówią po polsku.

Na nabożeństwie dla włochów było około 15 kobiet i dziewcząt i 3 mężczyzn, a jednak dla tej małej liczby ksiądz przyjeżdża.

Kościół jest mały — a katolików 3000. Jak wejdzie 200 bamberek z Poznańskiego to kościół pełen.

W święta niemiec katolik do kościoła nie przyjdzie, tylko żona, bo chłop pracuje — tylko polski chłop zapełnia kościół. Mimo to czytają ewangelią po niemiecku. Gdyśmy wyszli z kościoła było wielu listowych — a najwięcej zajętych przy kolei — żony ich płakały, że nie usłyszą w kościele polskiego słowa Bożego. — Wszystkich nas serce zabolało na tę niesprawiedliwość. A jakie tu oczy robią, jak przed kościołem rozdaję »Wielkopolanina«, myślą, że w tem jest co tajnego. Rodaków zamieszkałych w mieście namawiam, żeby trzymali polskie gazety, albo też tylko chcę z nimi po swojemu pogadać, to się bojaźliwie rozglądają, czy niemiec rozmowy polskiej nie posłyszy. — Wszystkie inne narodowości mówią śmiało swoim ojczystym językiem, tylko my, jak jacy zbrodniarze, mamy się z nim ukrywać.

Lecz pociecha w tem, że Pan Bóg choć nie rychliwy, ale sprawiedliwy. — Napisałem to, co mi najwięcej na sercu leżało, pozdrawiam redakcyą i proszę to ogłosić. W. K.

Z obwodu strejkowego.

Camen, 6 lutego rb.

Dziś odbyło się tu wielkie zebranie ludowe. Pierwszy mówca krytykował obcych robotników i mówił, że w Westfalii jest przeszło 80 tysięcy robotnika zagranicznego ze wschodnich prowincyi. Mówca miał na myśli polaków. ślązaków i mazurów, lecz na jego żale dały się słyszeć głosy: wszyscy jesteśmy obywatelami jednego państwa, potem mówca żalił się na robotników z Węgier i Włoch, lecz na sali zaczęto krzyczeć: my wszyscy bracia! tak został ów mówca zmuszony, co innego mówić. Komisya śledcza wykazała bardzo liche zarobki robotników, — prawda, że owi robotnicy zarabiali miesięcznie 200 marek, ale z tego im odciągnięto po 95 marek za dynamit i inne materyały, które owi robotnicy przy robocie zużyli; następnie za benzynę, knoty i reparacye lampy, składki do kasy chorych i zabezpieczenie na starość, tak, że owi robotnicy z owych 200 marek zarobku dostali zaledwie 75 do 95 marek. Jeden hajer przedstawił listę, w której wykazał, że za 26 dni roboty w jednym miesiącu, wypłacono mu 52,70 marek. Ów robotnik wziął 60 marek tak zwanego abszlagu, a na wypłatę musiał 7,30 marek z powrotem przynieść. Gdy się ów robotnik użalił przed swym sztygarem, że ma 7 dzieci które nie mają co jeść, to go wyśmiano i ów stygar powiedział: Kręćcie fujarki, to zarobicie. — Na takie wyjaśnienie zaczęto krzyczeć: tfu! i wołać: precz z temi wyzyskiwaniami. — Zebranie zakończyło się w porządku i wszyscy przyrzekli solidarność ze strejkującymi robotnikami. L. G.

Szykany pocztowe.

Dalszy ciąg mowy pana dr. Alfr. Chłapowskiego.

V.

Mogą one mieć tylko ten cel, aby tych urzędników, którzy się okazali jako wypróbowane narzędzia polityczne administracyi poczty, przedewszystkiem odznaczyć. Ponieważ tu chodzi o tytuły specyalne, wolno mi się streścić krótko i to tylko podnieść, że uchwaleniem tychże pozycyi otwiera się podwoje wpływaniom na urzędników i denuncyacyom i że wkrótce w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich mielibyśmy eldorado á la André. Już obecnie mówi się o nas ogólnie, że w razie gdy jaki urząd pocztowy nie odznacza się osobliwą ciętością wobec adresów polskich i nie odsyła ich gromadnie do biura tłomaczeń, przesadza się urzędników do takich urzędów pocztowych, które w wysokim stopniu odznaczają się hakatystycznemi cnotami, aby swoich kolegów dozorować i denuncyować. (Słuchajcie! Słuchajcie! u socyalistów i polaków.)

Nie publiczność robi urzędnikom życie gorzkiem, lecz władza przełożona swojemi rozporządzeniami, które, coûte que coûte, chce przeprowadzić. (Bardzo słusznie! u polaków.) Jeżeli urzędnicy nie idą chętnie do Ks. Poznańskie i Prus Zachod., to dla tego, że, chociaż nie obawiają się nędzy ekonomicznej, nie chcieliby zostać politycznemi narzędziami przełożonej władzy. Dla czego przesadza się polskich urzędników na zachód? Ci ludzie bardzo chętnie i bez dodatków pozostaliby w stronach rodzinnych i w zupełności wypełniliby swoje obowiązki. (Bardzo słusznie! u polaków i socyalistów.) Wszystkie omówione przezemnie złe stosunki gotów jestem każdemu z panów przedłożeniem materyału dowodowego uczynić wiarogodnemi. Złożę wogóle papiery, które tu mam, na stole izby, i każdy nieuprzedzony człowiek będzie musiał przyznać, że jest tu koniecznie potrzebną naprawa. (Bardzo słusznie! u polaków i na lewicy.)

Tak się dalej dziać nie może, mp.! Główny błąd rozporządzenia naddyrekcyi poczty zawierają krzyczącą niesprawiedliwość dla nas polaków i my je uważamy za ogniwo w łańcuchu owych rozporządzeń, których celem jest wytępienie naszej mowy ojczystej — tej mowy ojczystej, którą przed kilku dniami pewien minister oświaty — oświaty chciałbym podkreślić — nazwał »idiomem«. Ale te rozporządzenia rodzą także dla administracyi poczty trudności, kosztują ją pieniądze, a publiczność polska oszczędza każdy fenyg, który ma wydać dla poczty.

Każdego roku zmniejsza się u nas zapotrzebowanie poczty przy przesyłaniu życzeń noworocznych, ślubnych i podobnych wypadkach, przez co administracya poczty traci znaczne sumy. Dla tego na postępowanie administracyi poczty państwowej pod żadnym warunkiem nie można się zgodzić, ani z ogólno-ludzkiego, ani polityczno-finansowego punktu widzenia. Precz z polityką, naprzód względy dla komunikacyi! — to jest zasada, którą administracyi poczty wpoić należy i wedle której postępować powinna, jeżeli zadanie swoje chce wypełnić. (Żywe oklaski u polaków i na lewicy.)

Mowa posła Korfantego,

wygłoszona na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 3 lutego 1905 roku.

Mości panowie! W imieniu frakcyi mojej muszę wyrazić tutaj ubolewanie, że żądania górników, nie tylko strejkujących obecnie, ale wszystkich wogóle w całem państwie niemieckiem, nie zostaną uregulowane na drodze prawodawstwa państwa niemieckiego, ale że odesłano tę sprawę do sejmu pruskiego.

Pan minister Möller powiedział przed kilku dniami w sejmie pruskim iż żałuje, że pomimo zapowiedzenia pruskiej noweli, robotnicy nie powrócili do pracy; co do mnie, sądzę, że górnicy słuszne mieli powody, aby zbyt wielkiego nie pokładać zaufania w pruskie obietnice.

Dalej żałuję bardzo, iż pan sekretarz spraw wewnętrznych z tego tu miejsca oświadczył, że uregulowanie stosunków górniczych nie należy do państwa, lecz do pojedyńczych krajów. Już poprzedni mówca udowodnił, że w górnictwie tak stosunki robotnicze, jak i inne prawniczej natury wymagają uregulowania na mocy przepisów państwa, i że państwo do uregulowania ich jest kompetentnem.

Żądania nasze, aby prawo górnicze uregulowanem zostało na mocy przepisów państwa, tak długo podtrzymywać będziemy, dopóki zadość im się nie stanie. Górnicy przechodzili smutne doświadczenia, ponieważ ani rząd, ani sejm pruski dawanych kilkakrotnie obietnic nie dotrzymywali. Zresztą my Polacy umiemy osądzić znaczenie rządu i sejmu pruskiego, ponieważ wszelkich używają środków, aby naród nasz zniszczyć. Ale i inne jeszcze względy przemawiają przeciwko temu, aby stosunki górnicze zostały uregulowane przez sejm pruski.

Państwo pruskie zbyt jest interesowanem przy całej tej sprawie. Wiemy, że państwo to na Górnym Śląsku, w Westfalii, w okolicy Saarbrücken i nad Renem liczne kopalnie posiada; że w kopalniach tych nie występuje jako życzliwy robotnikom właściciel, ale stanęło na stanowisku bezwzględnego kapitalisty i robotników tak samo jak prywatni kapitaliści w brzydki sposób wyzyskuje, aby ciągnąć jak największe zyski. Po drugie w sejmie pruskim zasiadają posłowie, którzy przeciwne żądaniu robotników zajmują stanowisko. Są to panowie konserwatyści i narodowo liberalni, którzy bronią interesów właścicieli kopalń. Dzisiaj właśnie usłyszeliśmy z ust mówcy partyi konserwatywnej, jakie stanowisko partya ta wobec żądań górników zajmuje. To samo stanowisko objawi się i w sejmie pruskim i jesteśmy tego przekonania, że ta nowela w celu naprawy doli górników uchwaloną nie zostanie. A nawet chociażby rzeczywiście rząd dobre pod tym względem żywił zamiary, sejm pruski postara się o to, aby wszystko, co dobre, z tej noweli skreślonem zostało. Wiemy przecież, że od lat całych leży przygotowana nowela do zmiany tyt. 7 pruskiego ogólnego prawa górniczego i że rząd kilkakrotnie już próbował, aby ją sejmowi przedłożyć, ale nowela ta do dzisiaj nie została uchwaloną jako ustawa i dla czego? Ponieważ właściciele kopalni głosowali przeciwko niej.

Ze sprawozdań knapszaftu przekonać się możemy, gdzie szukać przeciwników tej noweli. Są to górnośląscy właściciele kopalń, którzy bronią się przed nowelą. A broniąc interesów swoich, operują naturalnie wszechpolską agitacyą i tem motywują, że stosunków knapszaftowych nie można w Prusach zmienić i że trzeba pozostać przy starej ustawie górniczej.

Co zaś dotyczy wniosków Auera i towarzyszy, również i wniosku Gotheina, oświadczam imieniem kolegów moich że głosować będziemy za niemi, ponieważ zawierają mniej więcej to samo, — czego przed Bożem Narodzeniem w imieniu mojego stronnictwa żądałem. — Jeżeli w pruskiej noweli zapowiedziano, o ile w tem prawdy, nie wiem, że czas pracy jednej szychty ma być ze względów sanitarnych ograniczonym, to sądzę, że zupełnie jest usprawiedliwionem we wnioskach tych zawarte żądanie, aby przeprowadzić ustanowienie najdłuższego czasu dziennej pracy. Więcej o

em mówić nie potrzebuję, ponieważ niedawno obradowaliśmy nad tem. Dodaję tylko: Ze względów sanitarnych przedewszystkiem należy zaprowadzić 8 godzinną pracę. Nie potrzebuję już mówić o chorobach i przypadkach, bo mówcy poprzedni sprawę tę obszernie rozebrali. Jako reprezentantom górników górnośląskich, zależy nam wielce na tem, aby 8 godzinna praca dzienna przez ustawy rzeszy uregulowaną została. Na Górnym Śląsku bowiem mniej więcej 10 procent górników pracuje w szychcie ośm godzin, a mianowicie ci, którzy w mokrych albo gorących miejscach pracują; prawie 61 procent pracuje przeszło 10 godzin a 30 procent dwanaście godzin i to nie wliczając w to ani zjazdu ani wyjazdu z kopalni. Jeżeli jeszcze uwzględnimy, że w obecnych stosunkach górnicy do wszelkich żądań urzędników stosować się muszą, że muszą jeszcze wykonywać tak naddatkową pracę jak i pracować przez niedzielę, że nie mają sposobu oprzeć się takim wymaganiom, to musimy przyjść do przekonania, że ponieważ na Górnym Śląsku górnicy żadnej organizacyi nie mają i nie mogą do żadnego doprowadzić rezultatu wskutek teroryzmu pracodawców i policyi, koniecznem jest uregulowanie prawa jak długo wolno pracować. Do naddatkowej pracy i do pracy w niedzielę zmuszają urzędnicy górników w ten sposób, że kto się temu oprze, zostaje natychmiast zwolnionym. W czasach kiedy popyt na węgle staje się większym, gwałtem do takiej niesłychanej pracy zmuszają górników. Ze względu na dobro ludu stosunki te powinny być uregulowane.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Wiec**, który się miał odbyć w Ostrzeszowie dnia 12 bm. odłożony został do późniejszego terminu.

St. Radziszewski,
sekr. Kom. wyb. na pow. ostrzeszowski.

* **Wiec zbąszyński** odłożony na tydzień później, bo prędzej nie możemy dostać sali. A więc odbędzie się w niedzielę dnia **12** lutego o godz. pół do 2 z południa na sali p. Fellnera.

Komitet.

* **Wiec.** W niedzielę dnia 12 lutego rb. o godzinie 3 po południu, odbędzie się w Szubinie na sali pana Neumanna wiec powiatowy. Pan poseł dr. Krzymiński obiecał łaskawie nań przybyć. Szanownych wyborców zaprasza na tenże wiec Komitet.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 8 lutego. (Z parlamentu). Dalszy ciąg obrad nad wnioskiem centrowym tyczącym względności dla wyznań.

— Berlin, dnia 8 lutego. (Z sejmu). Trzecie czytanie projektu kanałowego. **Ustawę po dłuższej dyskusyi przyjęto.** Głosowanie odbywało się imiennie. W Izbie panuje wielki niepokój. Głosowało 390 posłów. Za ustawą oświadczyło się **244** przeciw **146** posłów.

— Berlin, 8 lutego. Na dworze pruskim bawi infant hiszpański, książę burboński, który przywiózł niemieckiemu cesarzowi mundur i odznaki jeneralne kapitana Hiszpanii i książę bułgarski.

Wojna japońsko-rosyjska. W dniu 8 lutego minął właśnie rok od wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej. Rezultatem dotychczasowym tej wojny jest zupełna klęska Rosyi. Flota jej zniszczona, Port-Arthur zabrany, a armia Kuropatkina ponosiła klęskę po klęsce, przy tem ujawniło się całe niedołęstwo obecnego systemu rosyjskiego.

— W miejsce jenerała Gripenberga mianowano jenerała Cierpickiego komendantem 2 armii.

Z zaboru rosyjskiego. W Warszawie w kilku piekarniach i innych przedsiębiorstwach, w których chciano roboty podjąć nowo, przyszło do krwawych bójek. — Dużo osób aresztowano. Drożyzna w Warszawie wielka. — Najprzewielebniejszy X. biskup Jaczewski wezwał robotników Lublina, aby wysłali do katedry deputacyą, która ma mu przedłożyć życzenia. — Do Sosnowic sprowadzono 12,000 wojska. Niemcy uciekają za granicę, obawiając się, że w razie rozruchów na nich się skrupi. — W Radomiu strejk się szerzy. — W Radomiu przyszło do starć, w których 20 zabito i raniono. We Włocławku wybuchł strejk ogólny. — W Skarzyskach padło przy starciu z wojskiem 24 a 40 jest rannych. — W Kutnie były wielkie zaburzenia. Wysłano wojsko z Warszawy.

— W Płocku wybuchło częściowe bezrobocie.

Rosya. Cesarz zatwierdził projekt komitetu ministrów, ustanawiający komisyą w sprawie rewizyi ustaw o cenzurze i prasie.

— W Windawie strejk wybuchł na nowo. Wysłano wojsko osobnym pociągiem.

Austrya. Zdaje się, że austryacki minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, niebawem ustąpi ze swego stanowiska. Miał on popierać postępowanie Tiszy na Węgrzech, a że Tisza poniósł klęskę, więc i Gołuchowski jest zachwiany. Następcą jego ma być dotychczasowy ambasador z Petersburga baron Aehrenthal.

Belgia. Słychać, że król Leopold gotów jest zgodzić się na związek małżeński córki swej Klementyny z księciem Wiktorem Napoleonem, jeżeli tenże formalnie zrzecze się pretensyi swoich do tronu francuskiego. Była cesarzowa Eugenia sprzyja temu zamiarowi.

— W Belgii świętuje około 37,000 górników.

Anglia. Niektóre pisma przeczą, że lord admiralicyi Lee wypowiedział w owej mowie w East-Leighton wyraźną groźbę przeciw Niemcom, mimo to panuje przekonanie, że stosunki pomiędzy Niemcami a Anglią są bardzo naprężone. Zaniepokojenie w Anglii pobudza angielskich mężów stanu do doradzania Francyi, aby nie osłabiała przymierza z Rosyą. Przymierze rosyjko-niemieckie mogłoby naruszyć równowagę na szkodę Anglii.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 9 go lutego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Redakcya** »Wielkopolanina« ma połączenie telefoniczne, numer telefonu **1142.** — Przy tej sposobności zwracamy uwagę interesowanym, że redakcya nie przyjmuje żadnych ogłoszeń płatnych (inseratów, anonsów) i nie przyjmuje też zamówień na nie. **W sprawie ogłoszeń płatnych należy się zwracać do ekspedycyi** »Wielkopolanina, numer telefonu **1013.**

* **Mężczyzna** z wyższem wykształceniem szkolnem poszukuje zajęcia w biurze lub w jakiem fabrycznem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia przyjmuje Redakcya Wielkopol., W. Garbary 50 I p.

* **Na fundusz śp. Maksymiliana Jackowskiego** złożono razem 55 mk. O dalsze składki upraszamy.

* **Ze sprzedaży** kart gratulacyjnych i kondolencyjnych, zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem p. Kiedrowskiego z Bydgoszczy 5 mk., firmy A. Rose w Bazarze 45 mk., p. Gniatczyńskiego w Poznaniu 50 fen., ekspedycyi »Wielkopolanina« mk. 12,50. — Razem 63 mk.

Dr. T. Kusztelanowa, skarbniczka,
ul. Ogrodowa 12.

* **Poznań.** Walne zebranie »Spółki Rolników Parcelacyjnej« otworzył wczoraj dnia 8 lutego prezes Rady Nadzorczej p. Władysław Glabisz z Konarzewa powitaniem przybyłych członków. Odczytawszy porządek obrad, poświęcił kilka słów wspomnieniu zmarłych członków, śp. gospodarza Bartłomieja Grzegorzewicza, Szulczewskiego, X. dziekana Nożewnika i Ant. Marcinkowskiego. Pamięć ich uczczono przez powstanie z miejsc. — Następnie zabrał głos członek zarządu p. Kużaj do sprawozdania z czynności Spółki za rok ubiegły, przedłożenia rachunków i bilansu. Poczem streścił szczegóły ze Sejmiku Związku Spółek Zarobkowych we wrześniu, ale tylko te, które interesów Spółki Roln. Parc. dotyczyły. (Sprawozdanie z rachunków podaliśmy poprzednio. Uwaga red.) Ze Spółki wystąpiło 15 członków, ale inni we większej liczbie do niej wstąpili. Sprawozdanie z czynności parcelacyjnej wygłosił drugi członek zarządu p. Kaczmarek. W dalszym ciągu sprawozdań zabrał głos radzca B. Jagielski i podał szczegóły z dokonanej rewizyi. Komisya rewizyjna znalazła wszelkie księgi kasowe w należytym porządku i referent poprosił o udzielenie pokwitowania dla skarbnika. Punkt ten załatwiono przyznaniem. — W dyskusyi zabrał głos p. Ritter i wystąpił z uwagą, aby nie brano zbyt wiele sum dopozytalnych, gdyż w razie jakiegokolwiek zaniepokojenia miałaby Spółka może kłopot z wypłatą. Na to w odpowiedzi uspokoił go p. Kużaj tem oświadczeniem, że zarząd jest co do tego punktu zupełnie spokojnym, gdyż posiada rezerwy, które razem z innemi fund. Spółki najzupełniej mogą pokryć depozyta — oprócz tego ma Spółka 350 tysięcy mk. gotowych do każdorazowej wypłaty. — Dywidendy przyznano 8 procent — przytem ze zysków dołączono znaczną sumę do funduszu emerytalnego, dalej remuneracye proponowane dla członków Zarządu, Rady nadzorczej i dla urzędników. — Grono ustępujących według regulaminu ustaw uzupełniono wyborem pp. J. Kościelskiego, Jagielskiego, X. dziekana Janasa i budowniczego Ristera, a w miejsce śp. Grzegorzewskiego wybrano p. Aleksandra Jordana z Chomęcic. W końcu przemówił trzeci członek zarządu, p. mecenas Woliński. Złożył podziękę za zaufanie, jakiem społeczeństwo działanie Spółki darzy i zaniósł prośbę do zebranych, aby w swych kołach szerzyli i jednali coraz większą liczbę członków, celem dalszego finansowania tej instytucyi, przechodzącej ciężkie czasy w skutek uchwalonej w roku zeszłym noweli do ustawy o kolonizacyi pruskiej. Działanie Spółki ograniczone, ale dużo jeszcze można tworzyć dobrego dla społeczeństwa naszego. Na tem obrady zamknięto.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dnia 7 lutego r. b.) Zapowiedzi: Robotnik P. Nowicki z M. Deutschmann. Kupiec Wł. Urbański z G. Kukułką. — Śluby: Policyant A. Kohlhoff z J. Rau. Kupiec T. Korn z K. Zink. Kontroler F. Weinert z M. Hohensee. Piekarz J. Freitag z J. Wojciechowską ur. Gutsche. Dekarz W. Skrobuszyński z H. Kaiser ur. Heimann. Ogrodnik I. Nowakowski z K. Urbaniak. Robotnik J. Wiśniewski z J. Czyż. — Urodziny. Syna: Cieśla Jan Marosz. Robotnik J. Zając. Robotnik M. Siwczak. Robotnik kol. F. Górski. Dyetaryusz landsz. B. Sturm. Asystent poczt. E. Illguth. Krawiec N. Matusz. Przykrawacz M. Carl. Robotnik A. Wąsikiewicz. Niez. H. G. i B. — Córkę: Asystent stac. T. Wiedenhöft. Szafner kolei elektr. O. Mattheoschek. Mistrz stol. J. Marszałkiewicz. Zegarmistrz W. Stephan. Siodlarz Jan Erenski. Ranżujący A. Schade. Wicefeldwebel B. Stroiński. Malarz A. Szymanowski. — Umarli: W. Walczak 5 lat 8 mies. Pobieracz renty W. Mrówka 69 lat. S. Wierzejewski 2 lata. Posiedziciel dóbr J. Anosi 84 lat. Pobieracz renty M. Gorniaczyk 72 lata.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dn.

---

90)

Kto i jak?

Powieść przez K. Green

Tłómaczyła Eug. Żmijewska.

(Ciąg dalszy).

Kobietę, kobietę piękną, czarującą ha! ha! ha! dzienniki mają racyą. Tak, kobieta piękna, czarująca. Do dramatu tego wplątana jest niejedna kobieta. Ale która z pośród nich winna zbrodni?

Od śmierci Hanny spotykałem się nieraz ze zdaniem, że to ona. Ba! inni znowu przypuszczali, że zbrodni dokonała jedna z synowic, ta, która była pokrzywdzona w sercu i testamencie stryja. Przypuszczenie to opierało się na pewnej możliwości, lecz jest zupełnie błędem. Ja ci to powiadam, Smith. — Pomimo wielu poszlak, przeciwko niej świadczących, Eleonora winną nie jest. Morderstwo spełniła jej kuzynka. Pan Leavenworth został zamordowany przez Mary, której nikt dotychczas nie podejrzywa.«

Pan Gryce wypowiedział te ostatnie słowa z wielką siłą, głosem donośnym.

Zdawało mi się, że z ust niewidzialnych zabrzmiał jakby okrzyk tłumiony. Rozejrzawszy się jednak po pokoju, nic nie zobaczyłem, oprócz trójkątnych oczu okienek nad drzwiami.

— Dziwisz się — ciągnął dalej p. Gryce — wstrząsasz głową (nie poruszyłem się wcale) nie wierzysz mi. Myślisz, że jestem na fałszywym tropie. — Ha! ha! Ebenezer Gryce miałby się mylić po całomiesięcznych poszukiwaniach i indagacyach. Jesteś równie naiwny, jak Mary Leavenworth, która tak mało liczyła na moją przenikliwość, iż obiecała mnie — mnie... olbrzymią sumę za wykrycie mordercy stryja. Wątpisz jeszcze. Poczekaj. Zaraz cię o prawdzie mych słów przekonam. Dowiedz się zatem, że rano w dniu śledztwa zrobiłem parę odkryć, których nie wciągnięto do protokułu, a mianowicie, że chustka znaleziona w bibliotece — pamiętasz pan zapewne ten szczegół? — otóż, że chustka ta, pomimo tłustych plam od rewolweru, przesiąknięta była perfumami. Chodziłem do pokoju obu kuzynek i perfumy te zaleciały mnie w pokoju Mary — nie zaś Eleonory. Następnie przetrząsnąłem kieszenie sukien, które kuzynki miały na sobie dnia poprzedniego. W kieszeni Eleonory znalazłem chustkę, w kieszeni Mary chustki wcale nie było. A zatem, rzecz prosta, chustkę do pokoju stryja zaniosła nie Eleonora, lecz Mary. Dowiedziałem się nadto od służącej, że Mary była w pokoju kuzynki, gdy przyniesiono kosz z upraną bielizną, w której znajdowała się owa chustka. Łatwy stąd do wyciągnięcia wniosek.

Lecz nie dość na tem. Słyszałem na własne uszy, jak Eleonora oskarżała ją o tę zbrodnię. Otóż kobieta tego pokroju, co Eleonora, nie oskarżałaby o coś podobnego kuzynki, siostry niemal, bez ważnych bardzo, niezbitych dowodów, a na dowodach takich nie brakło.

Najprzód wiedziała, że Mary Leavenworth przez swe potajemne małżeństwo postawiła się w położeniu trudnem, z którego mogła ją jedynie wyprowadzić śmierć stryja; powtóre, znając jej charakter ambitny i chciwy, miała prawo przypuszczać, że gotowa byłaby chwycić się środków ostatecznych, byle się z tej sytuacyi wyplątać; po trzecie znała pewne fakta, utwierdzające ją w tych przypuszczeniach.

Co zaś do tych faktów i dowodów, ograniczę się na przypomnieniu ci, że zanim znaleziono u Eleonory klucz od biblioteki, bawiła ona przez chwilę w pokoju Mary i że w kominku u Mary znaleziono niedopalone szczątki listu, pisanego do pani Leavenworth.

Taki jest mój pogląd na tę sprawę i w ten sposób przedstawię ją naczelnikowi policyi. Za pół godziny najdalej Mary Leavenworth zostanie zaaresztowana, jako morderczyni swego stryja i dobroczyńcy.«

Wśród grobowego milczenia, jakie po tych słowach zapanowało, rozległ się dziki okrzyk i do jego pokoju wpadła jakaś postać ludzka i rzuciła się do nóg p. Gryce.

— To kłamstwo! to kłamstwo! Mary Leavenworth jest niewinną. To ja, to ja zamordowałem p. Leavenworth.

Słowa te wyszły z ust Truemanna Harwell.

XXXVII.

Tryumf p. Gryce.

Nigdy w życiu mojem nie widziałem takiego wyrazu tryumfu, jaki osiadł na twarzy »detectiva.«

— Ha! — rzekł on — nie spodziewałem się tego, lecz co prawda, rad jestem bardzo, że miss Leavenworth jest niewinną; przedewszystkiem jednak muszę poznać bliższe szczegóły. Powstań, mr. Harwell i wytłómacz nam, jakim sposobem pan, jeden z pośród wszystkich, pan, który jak sam twierdzisz, jesteś mordercą, nie popadłeś w podejrzenie?

W zgorączkowanych oczach nędznika była rozpacz i niepokój. Widząc, że nie ma sił podnieść się, zbliżyłem się do niego.

— Oprzyj się pan na mnie — rzekłem.

Spojrzał na mnie błędnie.

— Ocal ją pan — bełkotał — ocal Mary. On chce podać raport. Powstrzymaj go pan, powstrzymaj.

— O tak! — zagrzmiał głos jakiś po za nami — jeśli się Boga boicie, nie kompromitujcie kobiety.

Do pokoju przez drugie drzwi wpadł p. Henryk Clavering.

Ujrzawszy go, Harwell zadrżał i z wściekłym okrzykiem rzucił się na niego. Byłby go z nóg obalił, gdyby Anglika nie podtrzymał p. Gryce.

— Chwilkę cierpliwości! — zawołał »detective«, jedną ręką trzymając sekretarza (i gdzież się podział jego reumatyzm?) drugą zaś wydobywając z kieszeni dokument, który pokazał p. Clavering — raport jeszcze nie wyprawiony. Uspokójcie się więc, panowie, a pan — dodał, zwracając się do Harwella — zachowaj się przyzwoicie, bo inaczej...

Ciąg dalszy nastąpi.

3 lutego r. b.) **Zapowiedzi:** Robotnik M. Kaźmierczak z A. Turowską. — **Śluby:** Czeladnik ciesielski St. Wandelt z Agn. Nowicką. Budowniczy R. Bosse z G. Walther. — **Urodziny. Syna:** Posiedziciel parowca G. Scharf. Malarz W. Chmielewski. Robotn. W. Gühlke. Mistrz krawiecki Ksaw. Gburek. Cygarnik B. Baer. Garncarz A. Piasecki. Robotnik J. Przybylski. Niezam. H. i S. — **Córkę.** Robotnik P. Sikora. Hamulczy W. Baer. Nadszafner pocztowy R. Mai. Złotnik J. Żurawski. Pomocnik stacyjny. O. Enge. — **Umarli:** Młynarz W. Zaremba 78 lat. Robotnica M. Neumann 40 lat. Wdowa B. Born ur. Jasińska 96 lat. B. Stepfan 3 dni. L. Fabisiak 5 dni. Pomocnik biurowy S. Krupiński 38 lat. Wdowa M. Majewska ur. Węglewska 75 lat. Wdowa H. Dratwińska ur. Dratwińska 60 lat.

* **Poznań.** W ogrodzie za bramą Młyńską kelner strzelił z rewolwera do pewnego instalatora. Rannego wzięto do lazaretu, a kelnera do aresztu.

* **Poznań.** Toczyła się przed sądem sprawa Kozerskiego z Promna, który w sprzeczce nożem zażegał starszego brata. Sąd skazał zabójcę tylko na pół roku więzienia, przyjmując okoliczności łagodzące, że pomiędzy braćmi trwała niezgoda.

* **Poznań.** Pan Biedermann, były właściciel »Prasy« rozpoczął dnia 6 bm. odsiadywanie 6-tygodniowej kary więzienia, na którą go skazał sąd karny w procesie dr. Rakowskiego, redaktora ówczesnego »Pracy«, odsiadującego karę w centralnem więzieniu we Wronkach. Pana Biedermanna posądzał prokurator, że dozórcę więzienia namawiał do ułatwienia korespondencyi po za więzieniem.

* **Poznań.** Przed sądem karnym toczyła się sprawa o bójkę na Śródce przeciwko robotnikom Wł. Staśkiewiczowi, K. Kaniewskiemu, T. Pacholskiemu, przykrawaczowi Płoneczyńskiemu, uczniowi dekarskiemu J. Rybaczykowi i czeladnikowi garncarskiemu A. Biskupskiemu. Podobno bez powodu napadli na Okupiaka i Jędziernego bijąc ich kijami i pięściami, a Staśkiewicz im w tym napadzie miał dowodzić. Okupiak otrzymał kilka ran nożem w ramię i piersi. Jędzierny 2 rany w głowę. Sąd skazał Staśkiewicza na dodatek 1 roku do dawniejszej kary więzienia, Kaniewskiego na 1 rok 9 miesięcy, Biskupskiego na 6 miesięcy i zaraz go uwięziono. Resztę obwinionych uwolniono.

* **Poznań.** Zaginęli dwaj chłopcy 14-letni Mieczysław Konieczny, będący w domu rodziców przy ulicy Żydowskiej nr. 29 i 14-letni Władysław Mieczkiewicz zamieszkały na św. Rochu nr. 8. Dnia 5 bm. wydalili się po południu z domu pomiędzy 5 a 6 godziną. Obudwóch widziano o tym czasie razem chodzących. Ktokolwiek wiedziałby o ich pobycie niechaj da wiadomość na policyą pod numerem 5 biura.

* **Poznań.** Tow. wstrzemięźliwości »Jutrzenka« obchodziło w zeszłą niedzielę uroczystość 19 rocznicy założenia — na sali Domu Katolickiego. Policya wstępu na salę zakazała gościom, tylko członkowie mieli wstęp. Obchód otworzył prezes X. proboszcz Kościelski. Sekretarz pan Zamiara odczytał sprawozdanie z 15-letniego działania. Po śpiewie żeńskim chórowym X szambelan Kłos miał wykład, a w nim dał pogląd na dzieje pijaństwa w ogóle, a przedewszystkiem w Polsce — ze szczególniejszem uwydatnieniem pijaństwa za panowania u nas królów rodem Sasów. W dalszym przebiegu były monologi, śpiewy, a po godz. 10 wieczornicę zakończono.

Z teatru. Przypominamy dzisiejsze przedstawienie pięknego obrazu historycznego p. t.: »Kościuszko w Petersburgu« przez Adama Staszczyka oraz niesłychanie wesołej sztuki, nazwanej tragi-komedyą p. t.: »Medor«. Rzecz to prawdziwie doskonała, zasługująca na poznanie się z nią, będąca w możności najbardziej pesymistycznie usposobionych słuchaczy zająć i rozweselić. — W sobotę pierwszy raz: »Rodzina Daniszewów« dramat ze stosunków rosyjskich przez Al. Dumasa i A. Newskiego. — W niedzielę o 3: »Zbójcy« Ceny do połowy zniżone. — Wieczorem po raz drugi: »Rodzina Daniszewów.«

* **Wystawa** obrazów »Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych« otwarta w nowych lokalach przy ulicy Bismarcka 1, I piętro, róg ulicy Berlińskiej, tuż obok lokalu pana Szpetkowskiego. — Wejście 25 fen. — Otwarta w dni powszednie i święta od godziny 9—4.

* **Zawiadomienie.** Niezamożni rodzice, którzyby pragnęli, chociaż przez kilka godzin tygodniowo powierzać swe dzieci opiece godnych osób, mogą się w tym celu zgłaszać się codziennie od godziny 4 do 5 i pół po południu w mieszkaniu przy ulicy Strzałowej nr. 7 parter na lewo. — Wogóle proszę, aby tak rodzice, jak i dzieci, chcący się zemną rozmówić, tam się tylko zgłoszali.

Aniela Tułodziecka.

* **Pierwsza** prelekcya wykładów z literatury polskiej odbędzie się dnia 20 lutego na wielkiej sali bazarowej o godzinie 6 wieczorem. Dochód przeznaczony na rzecz ubogich Tow. św. Wincentego à Paulo. Ze względu na myśl i cel prelekcyi, zachęcamy do jak najliczniejszego udziału.

* **W kasie oszczędności** Banku Przemysłowców w Poznaniu wpłacono w styczniu rb. 1249263,82 mk., a wypłacono 951124 mk. 76 fen., w r. z. w styczniu wpłacono m. 996030,93, a wypłacono 876103,91 mrk. — stan obecny 1. 2. rb. jest: 10411765,12 mk. w r. z. było 8084256,00 mk.

* **Pan Ignacy Wolniewicz,** mistrz dekarski w Kostrzynie, ma fabrykę wyrobów na dachy a podejmuje się pokrywania dachów w całem Księstwie Poznańskiem. Bardzo korzystne, a liczne świadectwa, które posiada, są najlepszą rękojmią jego zdolności i punktualności. Polecając p. Wolniewicza interesantom, zwracamy uwagę na jego ogłoszenie w dzisiajszym numerze.

* **Środa.** Dwudziestopięcioletni asystent kolejowy Kwehl wydalił się przed tygodniem z mieszkania i nie powrócił.

* **Gniezno.** Pobłogosławiony został tu w kościele farnym, związek małżeński pomiędzy panem Michałem Rejewskim z Brodnicy, synem śp. Walentego i Józefy z Wągrowieckich, a panną Heleną Kasprowiczówną, córką ś. p. Dyonizego i Salomei z Kuczyńskich. Obrzędu ślubnego dokonał czcigodny X. proboszcz Piotrowicz. Gości weselnych podejmował brat panny młodej pan Bolesław Kasprowicz wraz z swą małżonką Ewą z Rudlickich. — Nowożeńcom niech Bóg błogosławi.

* **Gniezno.** Do składu pana Z. przy ul. Warszawskiej przybył pewien młodzieniec, mający chęć kupić płaszcz. Gdy przymierzył jeden z płaszczy, a kupiec wszedł na drabinę, by ściągnąć inne z haków, — ów złodziej »drapnął«. Kupiec go ścigał, ale złodziej sam biegł krzycząc: trzymajcie złodzieja! i uszedł niepoznany.

* **Kościan.** Jak to tu dobrotliwa policya i troskliwa o zdrowie urzędników pilnie baczy aby sił po za urzędem nie marnowali — mamy świeży dowód: Pan St. Witkowski niższy urzędnik sądowy, muzykalny, utworzył sobie prywatną kapelę i z nią grywał. Gdy się dowiedziano, że grał na zabawie Tow. Gimnastycznego »Sokół« oświadczono mu podobno, że pruski urzędnik nie może do Towarzystwa tego należeć i usuniętym będzie z urzędu, gdyby jeszcze raz miał grać tamże.

* **Kobylin.** W lesie do Chocieszewie (Pempowo) należącym poszedł borowy Michałek do lasu na zwykłą codzienną kontrolę. Stało się to dnia 6 bm. Zaledwie pan Michałek stanął w lesie, spostrzegł kłusownika, który doń mierzył strzelbą. Pochwycił swoją i w tej chwili wypalił — rozległy się dwa strzały, bo i ów kłusownik strzelił. Pan Michałek po strzale padł na ziemię ciężko ranny i w kilka godzin umarł. Kłusownik również tak ciężkich doznał ran, że życie jego jest zagrożone.

* **Strzelno.** W korespondencyi z Strzelna wyrażonem jest zadziwienie, że redakcya pewnego pisma zamieściła ogłoszenie pana Schwersenza, o cegle, nie zważywszy, że pan Schwersenz był głównym działaczem, który w Radzie miejskiej przeważył czyn przezwania miasta Inowrocławia na Hohenzalca.

* **Inowrocław.** Zastrzelił się z rewolwera wojskowego oficer artyleryi v. Mileke, podobno skutkiem obłędu.

* **Rawicz.** Listonosz ustanowiony w Dubinie odebrał sobie życie przez powieszenie się na jabłoni nad żwirówką. W liście pozostawionym przyznał się do samobójstwa z powodu choroby, którą on uważał za nieuleczalną. Ciało wisielca obrabował bednarz Czaplicki. Odebrano mu zegarek z łańcuszkiem, pierścionek i portmonetkę w której było 16,50 mk.

* **Ostrzeszow.** Przed świętami Bożego Narodzenia uwięziono siedmnastoletnią córkę robotnika Kasperka podejrzaną o uduszenie nowonarodzonego dziecka. Teraz dopiero w śledztwie przyznała się do tej zbrodni i wskazała komisyi sądowej miejsce, gdzie dziecko pochowała.

* **Międzyrzecz.** Osadzono we więzieniu śledczem 18-letniego Jóźwiaka, na którego padło podejrzenie, że wspólnie z rodzicami zamordował 70-letniego Volkmanna.

* **Żerków.** W pobliskiej wsi Chrzanie w nocy z dnia 5 na 6 bm. gospodarz Walczak zabił siekierą wymiernika Filipiaka. Po popełnionej zbrodni włożył ciało na wóz, zawiózł je na pobliską żwirówkę i wrzucił je pod most. Na drugi dzień rano pojechał ze żoną na wesele, ale policya go stamtąd zabrała do więzienia.

* **Wielichowo.** W Kotuszu dnia 3 bm. powstał ogień, a pożar skutkiem silnego wiatru obrócił kilka budynków w gruzy. (—) Jarmark w mieście przełożony z dnia 7 bm. na dzień 14 marca.

* **Z Westfalii.** W Kurlu wachmistrz policyjny zakazał redaktorowi panu Czarneckiemu przemawiać do górników po polsku, jak donosi »Dziennik Polski.« Pan Cz. przemawiał potem po niemiecku.

* **Sosnówiec** nad granicą. Robotnicy strejkujący okazują wielką nienawiść ku niemcom — to też niemieccy urzędnicy kolejowi nie przejeżdżają granicy z obawy, aby ich nie poturbowano. Tak to prusaków wszędzie kochają.

* **Camen,** dnia 6 lutego rb. W Annen pod Witten a. R. zeskoczył pewien robotnik, który powracał od pracy, tak nieszczęśliwie z tramwaju, że upadł na kamienie i ciężko się na twarzy poranił, potem wpadł do pobliskiej restauracyi i krzyczał, że strejkujący górnicy go napadli i zbili. Byliby mu uwierzyli, lecz przechodnie, — którzy jego nieszczęście widzieli, wyjaśnili, co zaszło i tak ów poraniony, gdyby był się nie wyniósł, zapewne byłby za to kłamstwo odebrał zapłatę. — W tych dniach odbędzie się w Dortmundzie termin, który ma rozstrzygnąć, czy ci robotnicy, co nie robią, mają opuścić cechowe mieszkania tak zwane kolonie. Robotnicy się umówili, gdyby się miało na ich niekorzyść rozstrzygnąć i gdyby byli zmuszeni mieszkania opuścić, to się wyniosą na ulicę i potem chcą iść do magistratu, aby im się o mieszkanie postarał. Władze będą zmuszone owym rodzinom postarać się o pomieszkanie, ale zapewne władze zapobiegną wyrzuceniu robotników i skargę panom z Towarzystwa kopalń oddali. Dortmundzki »General Anzeiger« donosi, że pan Brzeskot jest z tak zwanej »Siebener Kommission« wykluczony, a na miejsce jego obrany górnik Korpus, lecz przyczyny nie podaje. Mnie się wydaje, że pan Brzeskot nie szedł ręka w rękę z ową komisyą. Z polskiej organizacyi należy do owej komisyi dwóch członków, to jest górnik Korpus w miejsce Brzeskota i górnik Regulski z Langendreer.

L. G.

* **Kalendarz.** Piątek, dnia 10 lutego rb. Scholastyki p. Wschód słońca o godz. 7, minut 30, zachód o godz. 5 min. 1.

Ruch w Towarzystwach.

* **Szanowne Towarzystwa** urządzające teatry, koncerty i zabawy, przy których pobierają wstępne, upraszamy, aby zechciały ogłoszenia o tego rodzaju urządzeniach przesyłać jako płatne inseraty do naszej ekspedycyi ulica Wodna 15. My chętnie pismo nasze oddajemy na usługi Towarzystwom, obecnie nadchodzi jednak tak wielka liczba ogłoszeń o zabawach, że umieszczanie ich w dziale redakcyjnym zajmuje zbyt wiele miejsca i nie pozwala na zamieszczanie wielu ważnych wiadomości, które, oddane do drukarni, spoczywać tam muszą dla braku miejsca. Niech zamożniejsze Towarzystwa przychylą się do naszej prośby.

* **Czytelnia dla kobiet.** Odczyt p. dr. Tadeusza Jaworskiego: »Z tajemnic przyrody,« odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 5 po poł. na sali pałacu hr. Działyńskich.

Wydział.

* **Zwyczajne** posiedzenie filii malarzy Polskiego Związku Zawodowego odbędzie się w piątek, dnia 10 lutego rb. o godzinie 8-mej wieczorem w Domu Katolickim św. Marcin 69 (przy scenie). Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

* **Zwyczajne** zebranie wydziału murarzy z łona Katolickiego Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się dziś w czwartek 9 bm. wieczorem o godzinie 7 w Domu Katolickim.

Zarząd.

* **Zwyczajne** zebranie wydziału ślusarzy z łona Katol. Towarzystwa Rzem. Polskich w Poznaniu odbędzie się dziś w czwartek, dnia 9 lutego wieczorem o godzinie 8 i pół na sali pana Wieczorkiewicza (dawniej Walther) ulica Wodna nr. 11.

Zarząd.

* **Jerzyce.** Roczne walne zebranie Towarzystwa gimn. »Sokół« w Jerzycach odbędzie się dziś w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 8 wieczor. w lokalu p. Sobierajskiego (»Wila Flora«).

Wydział.

* **Baczność!** Siodlarze, rymarze i powoźnicy! kto jeszcze z was koledzy nie jest w związku polskim niech czemprędzej do niego się zgłosi, ponieważ wiosna może być dla nas korzystną, ale tylko wtenczas, jeżeli wszyscy będziemy jak jeden zorganizowani. Tej soboty to jest 11 lutego jest zebranie filii siodlarzy wieczorem o godzinie 8 i pół w lokalu pana Dartscha Jeznicka ul. 11. Na to zebranie zaprasza się każdego interesowanego, to jest fachowca, o jak najliczniejsze przybycie uprasza.

Zarząd.

Obrona prawna

* **Panu** F. B. 100 odpowiadamy: Meble Pańskie są właścicielowi pomieszkania za komorne aż do 1 kwietnia odpowiedzialne i je sprzedać całkiem albo pojedyńczo Pan możesz gdy Pan właściciela pomieszkania co do całego komornego zabezpieczysz.

* **Pani** W. W. w P. odpowiadamy: Od wręczenia Pani wyroku pierwszej instancyi, ma Pani miesiąc czasu do apelacyi. Apelacyą założyć musi adwokat, a jeżeli Pani chcesz adwokata bezpłatnego, na mocy atestu ubóstwa, to Pani musisz zrobić o to wniosek do sądu drugiej instancyi, wniosek musi być należycie uzasadniony i bezprawność pierwszego wyroku musi być w nim wykazana.

* **Panu** N. N. w W. odpowiadamy: 1) Obcym ludziom możesz Pan zabronić wody z Pańskiej studni. 2) Sukcesorowie właściciela folwarku zobowiązani są do przewłaszczenia parcelantom sprzedanej parceli. 3) Sołtys mógł się w pobieraniu podatków pomylić, i podatkującym przysługuje tylko prawo zażalenia do wyższej władzy.

Panu J. S. w Ś. odpowiadamy. Radzimy Panu żądane 9 znaczków zabezpieczenia odesłać do zarządu zakładu zabezpieczenia.

* **Panu** St. Z. w G. odpowiadamy. Ponieważ Pan do rozwożenia mleka używasz 14-letniego chłopca, którego wiek nie odpowiadał doświadczeniu doskonałego furmana, przeto za szkodę przez chłopca wyrządzoną Pan odpowiadać musisz i ojcu chłopca nic Pan odciągać nie możesz.

Od Redakcyi.

* **Panu** Wł. L. Ów kupiec mógł był panu grzeczniej odpowiedzieć, lecz żalu nie możesz pan mieć do niego o to, że po drugiej w niedzielę nie chciał panu sprzedać obuwia. Ów kupiec obawiał się prawdopodobnie denuncyacyi za przekroczenie »godziny policyjnej.«

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 9-go lutego 1905 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.		102,30 m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.		102,30 „
dto. 3 proc.		90,50 „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.		103,30 „
dto. 3 i pół proc.		99,60 „
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.		100,— „
dto. 4 proc.		103,30 „
Renta włoska 4 proc.		105,60 „
Austryacka renta złota 4 proc.		103,— „
Austryacka renta srebrna 4½ proc.		100,70 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		93,50 „
Renta węgierska złota 4 proc.		100,10 „
Banknoty francuskie za 100 fr.		81,50 „
Banknoty austryackie za 100 hal.		85,10 „
Banknoty rosyjskie za 100 rb.		216,— „

Poznań, dnia 8 lutego 1905 r.
Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,20	16,90	16,50
Żyto	12,90	12,60	12,20
Jęczmień nowy	14,90	14,—	13,10
Owies	13,90	13,40	12,20

Poznański targ na bydło z dnia 8-go lutego rb. (Sprawozdanie urzędowe). Zwieziono lub spędzono:

32	sztuk	bydła rogatego
113	„	cieląt
43	„	owiec
—	„	kóz
388	„	świń
—	„	prosiąt
576		

Razem 576 sztuk zwierząt

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. 32—34 m. Jońce I kl. 35 do 37 mk. II kl. 32—34 mk. III kl. 27—29 mark. Krowy I kl. —00— mk. II kl. 26—28 mrk. III kl. 20—25 mk.

Cielęta: I kl. 47—48 mk. II kl. 40—44 mk. III kl. 32—35 mk.

Owce: I kl. —00— mk., II kl. —27— mk., III kl. —00— mk.

Nierogacizna: I kl. —46— mk. (niektóre wyżej), II kl. 43—44 m., III kl. 39—41 m., IV kl. (maciory) 38—43 m., tuczniki —00— m.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 8-go lutego 1905 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły.		najwyższa mr.	najniższa mr.	przeciętna mr.
Słoma sznopkowa	za 100 klg.	6,—	5,—	5,50
Siano	„	8,50	8,—	8,25
Ziemniaki	„	7,50	6,50	7,—
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,40	1,20	1,30
Wołowina od brzucha	„	1,30	1,20	1,25
Wieprzowina	„	1,50	1,30	1,40
Cielęcina	„	1,50	1,30	1,40
Skopowina	„	1,50	1,30	1,40
Słonina	„	1,60	0,—	1,60
Masło	„	2,60	2,40	2,50
Łój wołowy	„	1,10	1,—	1,05
Jaja		4,80	4,40	4,60

Giełda wrocławska, dn. 7 lutego rb
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	17,40	16,90	16,80	16,40	16,30	15,40
„ żółta	17,30	16,80	16,70	16,30	16,20	15,30
Żyto	13,60	13,40	13,30	12,90	12,80	12,30
Jęczmień	16,—	15,30	14,80	14,30	13,80	13,30
Owies	14,80	14,50	14,20	13,80	13,70	13,20
Groch Wikt.	19,50	18,50	17,50	16,50	15,50	14,50
Groch mały	17,50	17,—	15,80	14,80	14,—	13,50

Bydgoszcz, 7-go lutego rb. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica 160—170 marek. — Żyto wedle gatunku 120—131 marek. — Jęczmień podług gatunku 130—140 marek. Towar dla browaru 140—145 marek. — Groch na pasz 133—140 marek, do gotowania 160—170 marek. Owies 120—134 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Za duszę

Franciszka Chocieszyńskiego

jako w szóstą rocznicę śmierci odprawi się w kościele farnym

msza św.

w sobotę, dnia 11 b. m. o godzinie 8-mej rano.

żona i dzieci.

Sprostowanie.

Walne zebranie Banku Ludowego w Żninie

nie odbędzie się **23-go lutego** lecz **1-go marca 1905.**

Zarząd.

Walne zebranie

odbędzie się **dnia 20-go lutego 1905** o godz. **2** po południu w lokalu bankowym.

Porządek obrad:

1. Zagajenie posiedzenia; wybór przewodniczącego.
2. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1904; uchwała co do podziału zysku, przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
3. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
4. Wybór 2 członków Zarządu.
5. Wnioski.

Lubasz, dnia 7. lutego 1905.

Die Generalversammlung

findet **am 20. Februar 1905** Nachmittags **2** Uhr im Saale der Volksbank statt.

Tagesordung:

1. Wahl des Vorsitzenden.
2. Kassenbericht pro 1904, Beschluss über die Gewinnverteilung, Annahme der Bilanz und Dechargeerteilungen dem Vorstande und Aufsichtsrath.
3. Wahl von 3 Aufsichtsrathmitglieder.
4. Wahl von 2 Vorstandsmitglieder.
5. Anträge.

Lubasch, d. 7. Februar 1905.

Bank ludowy - Volksbank

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza: — Der Aufsichtsrath:

X. Skąpski,
prezes — Vorsitzender.

Bilans — Bilanz

Aktywa		Passywa
	1. Udziały — Geschäftsanteile	10 272,65
	2. Rezerwa specyalna — Spezialreserve	1 802,50
340 788,19	3. Weksle — Wechseldarlehne	
	4. Depozyta — Spareinlagen	339 338,53
	4. Fundusz rezerwowy — Reservefonds	2 645,15
	6. Banki — Banken	1 648,85
9 303,48	7. Nieruchomości — Immobilien	
2 000,00	8. Akcye — Actien	
6 260,82	9. Gotówka — Baarbestand	
	10. Gotówka — Gewinngeld	2 644,81
358 352,49		358 352,49

Liczba członków: — Mitgliederzahl:

Liczba członków 1. 1. 1904 — Mitgliederzahl 1. 1. 04. . . .	488
W r. 1904 przybyło — Im Jahre 1904 eingetreten	60
W r. 1904 ubyło — Im Jahre 1904 ausgeschieden	13
1. 1. 1905 przechodzi — 1. 1. 1905 Bestand	535

Lubasz, 1. 1. 1905.

Bank ludowy - Volksbank

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Zarząd: — Vorstand:

X. A. Ludwiczak. Jan Pentek. T. Skąpski.

Bilans za r. 1904. — Bilanz für das Jahr 1904.

	Aktywa	Passywa
1. Fundusz rezerwowy — Reservefonds .		5782 80
2. Rezerwa specyalna — Spezialreserve .		300 00
3. Udziały — Guthaben		12848 55
4. Depozyta — Spareinlagen		308826 85
5. Banki — Banken		9000 00
6. Akcye Banku Związku — Aktien . .	2000 00	
7. Koszta procesowe członka - Prozesskosten	4 95	
8. Weksle — Wechsel	333515 00	
9. Gotówka — Baarbestand	6093 90	
10. Do dyspozycyi walnego zebrania — Zur Disposition der Generalversammlung .		2155 65
	341613 85	341613 85

Liczba członków: — Zahl der Mitglier:

Na rok 1904 przeszło — Auf das Jahr 1904 gehen über - - -	370
W. r. 1904 przybyło — Im Jahre 1904 traten bei - - - - -	67
	437
W r. 1904 wystąpiło — Im J. 1904 schieden aus - - - - -	18
Na r. 1905 przechodzi — Auf d. Jahr 1905 gehen über - - -	419

Mieszków, 6 lutego 1905.
Mieschkow, den 6. Februar 1905.

Bank ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Ks, Gibasiewicz, Kubiak. Zenker.

Kasa oszczędności Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół procent,** wedle umowy.

Fabryka papierosów

(stara firma) natychmiast do sprzedania. Warunki zapłaty bardzo dogodne. Oferty pod »Fabryka« do ekspedycyi Wielkopolanina. (808

Norddeutscher Lloyd, Bremen,

Towarzystwo żeglugi parowej.

Regularne linie pospiesznych i podwójno-śrubowych parowców.

Bremen — Nowy York.

Podwójno-śrubowe parowce pospieszne:

D. **Kaiser Wilhelm der Grosse** . . . . . 21 lutego.
D. **Kronprinz Wilhelm** 7 marca.
D. **Kaiser Wilhelm der Grosse** . . . . . 21 marca.
D. **Kaiser Wilhelm II** 4 kwietnia.
D. **Kronprinz Wilhelm** 18 kwietnia.

Podwójno-śrubowe parowce pocztowe:

D. **Grosser Kurfürst** 18 lutego.
D. **Brandenburg** 25 lutego.
D. **Main** . . . . . 4 marca.
D. **Barbarossa** . 11 marca.
D. **Cassel** . . . . 18 marca.
D. **Grosser Kurfürst** 25 „
D. **Rhein** . . . . . 1 kwietnia.
D. **Brandenburg** 8 kwietnia.
D. **Barbarossa** 15 kwietnia.

Z Bremen do Baltimore, wprost.

D. **Chemnitz** . . . . . 16 lutego.
D. **Köln** . . . . . 23 lutego.
D. **Darmstadt** . . . . . 2 marca.
D. **Gera** . . . . . 9 marca.
D. **Breslau** . . . . . 23 marca.
D. **Hannover** . . . . . 30 marca.

Bremen — Galveston.
Bremen — Brazylia.

Niniejszem donoszę uprzejmie o otwarciu mego nowo wybudowanego

Sanatoryum w Poznaniu

przy **ulicy Schillera 6—10.**

które zaopatrzyłem w kąpiele wszelkiego rodzaju, z urządzeniem roentgenowskiem, medyczno-mechanicznym zakładem itd.

Lekarz specyalista profesor Dr. Jaffé.

Poznań, ulica Lipowa 1. — Przyjmuję od godziny 9—10¼.

Pokrywanie dachów

pałacy, kościołów, wież i różnych budowli **dachówką płaską, śląską i korytkową, łupkiem, metalem, gątami itd.**

Dostarcza kosztorysa rewizye i obliczenia techniczne. Referencye z dostarczonych prac z całego księstwa.

Dostawca pracy dla cesarskiej poczty i żelaznej kolei. Pełne gwarancye.

Jg. Wolniewicz,
Kostrzyn (Kostschin).



Pompy ssące i cisnące
Pompy budowl. i Diaphragma
kompl. urządzenia pompowe
do ręcznego, manežowego i innego zapędu.
Rezerwoary itd. polecają
Bracia Lesser, Poznań.



Jedyna
eneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

Urządziłem w mieszkaniu swem przy **ulicy Nowej nr. 1.**

lecznicę dentystyczną

w której przyjmuję niezamożnych codziennie, oprócz niedzieli i świąt przed południem od godziny 9—10 po poł. od g. 5—6.

Wyrywanie zębów bezpłatnie od 5—6 godz.

Plomby i zęby sztuczne po cenach nizkich.

Chwałkowski,
lekarz-dentysta.

Fabryka powozów I. Degórski

Poznań, Małe Garbary 7-a

poleca własnego wyrobu **powozy** półkryte otwarte modne, **bryczki** i t. d.

Największy warsztat reperacyjny.

Olszowe drzewo

ma do sprzedania na **Łącznym Młynie** pod Poznaniem (790

Bank Parcelacyjny
ul. Wiktoryi 12.



No. 240.

Budzik

najgłośniej przez 2 minuty bijący, obciągany z firmą, po **5 mrk.** poleca

J. Białas,
Poznań, Wrocławska ul. 2.

Do pączków

Smalec III . .	funt po	43 fen.
Smalec II . . .	„ „	48 „
Smalec I surowy	„ „	55 „
„ najlepszy topiony	„ „	55 „

poleca tylko

Fr. Jaworowski,
Szeroka ul. 15.
Telefon 701.

Praczka

młoda poszukuje od 1-go kwietnia miejsca, lub za **gospodynią.** Zgłosz. przyjmuje **W. Antkowiak,** Jankowice. [819

Udzielam

lekcyi gry na fortepianie.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje od 10-12 przed południ. i od 3-6 po południu. **Chwaliszewo No. 60. 61. 62.,** III p. na prawo.

Codziennie świeże z wędzarni:

Najlepszy **łosoś wędzony** z nowego połowu, delikatny i tłusty ¼ funta 35 fen.
Wędzone węgorze ft. 1,60 mk.
Kilońskie piklingi 3 sztuki 20 fen.
Makrele sztuka 10 i 15 fen.
Łupacze sztuka 10 i 15 fen.
Łososiowe śledzie now. połowu, bardzo delikatne w smaku, sztuka 5, 7, 10, 15 fen.
jak również wszystkie ryby po najtańszych cenach.

Sielawki

obecnie bezbłędny towar zawsze jeszcze funt 25 fen. Skrzynka około 4 i pół ft. 75 fen.

Również donoszę, że mój interes znacznie powiększyłem, ażeby tam moja klientela wygodnie zakupna uskuteczniać mogła.

H. Kunde, wędzarnia ryb
Wrocławska ulica nr. 20.

1 funt pierza gęsiego

tylko 1 mk. 20 fen.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte 1 ft. tylko 1 mk. 20 fen., to samo w lepszym gatunku tylko 1 mk. 40 fen., w pocztowych pakietach próbnych 10 fnt. za pobraniem pocztowem.

J. Krasa.
handel pierza w Pradze,
(Prag, 620-I.) (Böhmen 780.)

Gospodarstwo

146 mg. pszennej roli od zaraz na sprzedaż za 52000 mk., zaliczki potrzeba 22000 mk., położone zgrabnie, łąka z torfem, tuż za budynkami. Zgłoszenia przyjmuje

W. Paluszyński,
Westfelde bei Wilatowen.

Dom

z ogrodem i 1 mg. roli w blizkości Poznania, w którym znajduje się od 40 lat dobrze prosp. handel kolonialny i bławatów, stósowny także na rzeźnictwo lub piekarnią, jest z pow. stosunków famil. od zaraz lub później za bardzo małą zaliczką do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli chętnie

właściciel **T. Lippmann,**
Więckowice, stacya kolej. Dopiewo.

Poszukuje się dzierżawy

młyna wodnego z ziemią

albo kupna, przy wpłacie 8-9000 mk. Łask. oferty przyjm. **Biuro ogłoszeń Lange'go** Poznań, ul. Berlińska 5. pod lit: M. D. 182.

Pewna egzystencya

w kościelnej wsi **dla piekarza,** któryby się rzeźnictwem i składem materyalnem trudnił. (860

Mleczarnia Witt
w Wągrówcu.

Poszukuje się dzierżawy

piekarni

od zaraz lub od 1 kwietnia, najchętniej na mniejszem mieście lub dużej wsi.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **853.**

Poszukuje się

piekarni

z kompletnem urządzeniem do wydzierżawienia w mieście Księztwa Poznańskiego. Oferty do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **791.**

Osoba

znająca pranie i piękne prasowanie również z gospodarstwem domowem obznajmiona, szuka miejsca najchętniej we dworze od 1. 4. 05. lub późn., gdzieby się mogła w gotow. wydosk. Łask. zgł. uprasza się pod lit.: **F. G. Swarzędz** (Schwersenz).

Mleczarz

kaw., 28 lat stary, z dziesięcioletnią praktyką, trzeźwy i pilny, z dobr. świadectwami, poszukuje miejsca od 1 kwietnia br. najchętniej do mleczarni dominialnej.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **850.**

Potrzebni od kwietnia: **Urzędnik** gosp. młodszy żon. na 430 mk. i dep. **Stelmach** żon. na 180 mk. i wys. dep. **Torfiarz** do dworu. **Ogrodnik** kaw. na 300 mk. **Kucharz** żon. obezn. z ogrodem na 250 mk. i dep. **Kuchmistrz** kaw. lub żon.

Zaraz potrzebny na wysoką pensyą do dworu. **Pisarz gosp.** na folwark.

Pośrednik posad
dla urzędników gospod. etc.
adres: **Franciszek Niedzielski,**
Posen, Bäckerstr. 7.
Telefon No. 1036.

Co tylko wyszło dziełko pod tytułem:

Jak leczyć

sokiem cytrynowym

Reumatyzm, podagrę, kamienie żołciowe, choroby wątroby, żołądka, nerek, otyłość, chorobę cukrową, żółtaczkę, choroby skórne, migrenę, wypadanie włosów, itd. itd.

Cena **60** fen.

W książce tej wyłożono przystępnie jak się wyleczyć z rozmaitych chorób za pomocą tego niewinnego środka, jakim jest sok cytrynowy.

Tysiące chorych zawdzięcza sokowi cytrynowemu zdrowie.

Za nadesłaniem **65** fen. przesela franko.

Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań-Posen.

Potrzebni od kwietnia: **Rządzca** kaw. w młodsz. latach na 800 mk. **Kasyer** kaw. na 600 mk.

Zaraz potrzebny **rządzca** kaw. 35—40 lat na 1000 mk zdolny do samodz. zarządu.

»Pośrednik miejsc.«
Franciszek Niedzielski,
Posen, Bäckerstrasse No. 7.
Telefon nr. 1036.

Subjekta

dobrze poleconego i biegłego ekspedyenta przyjmie od zaraz

J. Skwierczyński,
handel żelaza w Inowrocławiu.
Fotografia konieczna.

Młodszego

pomocnika wolontaryusza i ucznia

z lepszem wykształceniem szkólnem szkólnem przyjmie zaraz drogerya, skład farb, nasion i łakoci,

Franciszek Deutsch,
Wronki - Wronke.

Szewcy

na męzką i damską robotę śpilkowaną, jako też dziecięcą i dla dziewcząt śpilkowane obuwie, znajdą zatrudnienie. [816

Nathan Warszawski,
Rynek 91.

Kuchcika

uczciwych rodziców, który już pod kucharzem pracował, potrzebuje od zaraz **Hotel francuzki.**

T. Luziński.

2 uczni

chcących się wyuczyć dobrze piekarstwa oraz cukiernictwa, poszukuje od zaraz

M. Makowiecki,
»Wiedeńska Piekarnia«
Jerzyce ul. Jadwigi nr. 8.

Ucznia

chcącego douczyć się w ogrodzie handlowym przyjmie (818

T. Wojciechowski,
ogród handlowy w Żninie.

2 uczni

z odpowiedniemi wiadomośc. szkólnemi przyjmie od 1 4. 05.

B. Andrzejewski,
Graetz (Grodzisk) in Posen,
handel kolon. delik., win i cygar.

Uczeń

syn uczciwych rodziców, z dobremi wiadomościami szkólnemi, może się zgłosić natychmiast. (789

A. Caesar, Grodzisk.
Handel drogeryjny i kolonialny.

Ucznia

poszukuje (776

J. Dobrowolski,
drogerya w Krzywiniu.

Co tylko wyszło:

Nowy Wielki

Sennik Egipski

czyli

wykład snów

według starożytnych rękopisów mędrców arabskich, magów chaldejskich i kapłanów egipskich z dodaniem wykładu snów rzeczy nowych zebrał

Wielki Morfeusz.

Cena tylko **50** fenygów, z fr. przesełką **60** fen.

Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.